

VIXEN, Kominek

(Vixen)

Drewniany domek w górach, kilka wstecz wiosen
Zapach sosen – na noc nie zamykasz okien
Marzenia o tym zamieniasz na jakieś inne
Ale w połowie drogi do nich przestają być silne

Subtelnie oszukujesz siebie, szukasz w nas kwasu
Od dawna swoje lenistwo zwalasz na brak czasu
Wyhodowałeś lenia, nienawidzisz go – on zło kryje
Omijasz newsa z nowym klipem, by nie czuć, że zostałeś w tyle

Życie ucieka obok Ciebie, prawda vis a vis
Chcesz, by było Ci wygodnie, pewnie, ale rzygasz tym
Czujesz się sam jak ta, co robi się na bóstwo dziś
Chcesz pogadać – nie odpowiada brudne lustro Ci

Łagodny czy Ostry – widzisz sam jak to wygląda
Syf z winy Twojej siostry, Ty tu nawet nie sprzątasz
Nadzieja została u brata, zmielona z kawą w młynku
Wracam, wypalone sosny się żarzą w kominku

Ref.:

Póki się pali, to siądź przy kominku
Spójrz w ogień – niech się pali, niech
Doleją oliwy Ci, co boją się być sami
Bo cała noc jeszcze przed nami jest

Siądź przy kominku
Spójrz w ogień – niech się pali, niech
Doleją oliwy Ci, co boją się być sami
Bo cała noc jeszcze przed nami jest

(Zeus)

Marzy Ci się domek w górach, beton Cię przytłacza
Przyszłość kreśli mroczne jutro, przeszłość nie wybacza
Groźna maska tworzy postać, która przeinacza Twoje słowa
Ale gra skończona – pora zmienić gracza

Sumiennie poszukujesz siebie, słuchasz rad lasu
Oddalasz się niepewnie bez map czy atlasu
Wyparowałeś niemal – puff! – lecz źródło znów bije
I to jest news dziesięciolecia, żaden news z klipem

Życie ucieka i ta prawda stoi vis a vis
Każdą z chwil, gdy Ty to nie Ty, czas wystawić za drzwi
Czas się bawić i żyć – znajdź w sobie bóstwo dziś
A złośliwego bożka niech zapomni lustro w mig

Z nadejściem wiosny widzisz sam, jak to wygląda
Syf z zimy, gdzie nie spojrzysz, czeka, by go posprzątać
Nadzieja wraca – ciarki jak przy pierwszych taśmach z rynku
Głodne strony karmisz nocą przy kominku znów

Ref...